W październiku u Krasnali

Październik rozpoczęliśmy od rozmowy na temat zdrowia. Zastanawialiśmy się co robić, żeby czuć się dobrze, wyglądać zdrowo oraz w jaki sposób możemy zachęcić innych do dbania o swoje zdrowie. Rozmawialiśmy o przysłowiach i powiedzeniach związanych ze zdrowiem; np. „W zdrowym ciele zdrowy duch", „Śmiech to zdrowie", „Zimna woda zdrowia doda". Chcąc, nie chcąc - uśmiechaliśmy się do siebie od śniadania, aż do zakończenia dnia … no może z drobnymi wyjątkami. Z jednym powiedzeniem związana była nasza piosenka – „Fikający zuch"- gimnastykowaliśmy się niezwykle chętnie. Jednak ciągle mamy kłopot z właściwym siedzeniem przy stoliku – nasze nogi czasem bardzo dziwnie i niezdrowo potrafią się powyginać. Ruchu zażywaliśmy również na świeżym powietrzu. Podkreśliliśmy również jak ważną rolę w naszym zdrowiu odgrywa dbanie o czystość, szczególnie naszych rąk, które dotykają w ciągu dnia najróżniejszych rzeczy, a my czasem tylko zamoczymy ręce i myślimy, że ręce mamy czyste. Wysłuchaliśmy opowiadania L. Łącz pt. „Drobnoustroje". Próbowaliśmy robić do niego ilustracje – odrysowując swoją rękę, na której narysowaliśmy bardzo dziwne drobnoustroje. Niektóre

wyglądały dość zabawnie, a inne dość przerażająco – lepiej ich unikać. Pak zadawał nam różne zagadki dotyczące zdrowia, a my próbowaliśmy je odgadnąć, choć wcale nie było łatwo.

Rozmawialiśmy w tym tygodniu także o różnorakich dyscyplinach sportowych, bardziej lub mniej nam znanych, jak: piłka nożna, pływanie czy hokej. Potrafimy określić sposób ich uprawiania, a także nazwać poszczególnych zawodników: piłkarz, pływak, itd. Znakomicie poradziliśmy sobie z podziałem na sylaby tychże nazw. Troszeczkę gorzej przyszło nam znieść gorycz porażki po zawodach w grupach jakie urządziła nam nasza pani. Musieliśmy przypomnieć sobie po co uprawia się sport i jak należy zachować się wobec przegranych zawodników. Pewnie dlatego o wiele lepiej poszły nam kolejne drużynowe zawody – wyścigi w Parku Miejskim. W tym tygodniu poświęciliśmy sporo czasu na spacery czy biegi właśnie – zgodnie z obowiązującym tematem kompleksowym postanowiliśmy szczególnie teraz, podczas tej bardzo ciepłej jesieni, zadbać by nasz duch rozwijał się w jak najzdrowszym i sprawniejszym ciele. W związku z czym omawianie tej tematyki postanowiliśmy zakończyć w gabinecie pielęgniarskim. Odwiedziliśmy tam Babcię naszej grupowej koleżanki – Mai. W przychodni mogliśmy zobaczyć kilka gabinetów – pielęgniarski, dentystyczny oraz laryngologiczny. Pani Lidia bardzo ciekawie opowiedziała nam o sprzęcie, który używa i pokazała, jak pobiera krew. Każdemu z nas wykonała mini badanie laryngologiczne – każde dziecko „nasłuchiwało" jakie dźwięki słychać w słuchawkach w specjalnym, ale dość ciasnym pomieszczeniu. Szczegółowo określiła również strój, jaki każda pielęgniarka nosi w pracy. Na zakończenie wizyty podarowała nam po strzykawce, którą Fabian już wtedy postanowił wykorzystać do eksperymentów z wodą.

Jeszcze raz ***dziękujemy p. Lidii za serdeczne przyjęcie nas w przychodni!!!!:)***

W kolejnym tygodniu postanowiliśmy udać się do parku by podziwiać jesień. Wymienialiśmy wszystko to, co kojarzy nam się z jesienią, a przede wszystkim z parkiem. Wymieniliśmy rośliny, zwierzęta, jakie możemy tam spotkać, a poza tym bieganie, skakanie, czy skakanie przez kupkę liści. Zastanawialiśmy się jakie są charakterystyczne cechy jesiennej pogody: zwróciliśmy uwagę na coraz krótszy dzień, pochmurne niego zimniejsze dni, deszczowe… No właśnie deszczowe dni troszkę nas zainteresowały. „No bo skąd bierze się deszcz?" Wysłuchaliśmy opowiadania H. Behlerowej pt. „Jedna srebrna kropelka", dokładniej poznając drogę, którą kropla krąży zmieniając się w parę wodną, czasem śnieg, czasem kałużę i znowu w parę wodną, a później w deszcz. Sami również podejrzeliśmy w naszej sali pewne krople, które dzięki gotującej się wodzie, osadziły się na zakrętce słoika, żeby po chwili kapać, kapać, kapać… Poznaliśmy piosenkę „Kiedy kropla goni kroplę", przy której bawiliśmy się z nadmuchanym workiem. Podrzucaliśmy go, odbijali i oczywiście śpiewali. Trzeba było uważać, żeby kropla nie pękła.

Wybraliśmy się na spacer w poszukiwaniu pięknych, kolorowych liści. Opisując kolory liści, stwierdziliśmy, że nie ma dwóch takich samych. Nasze liście w kartach pracy malowaliśmy farbami, jednak pani utrudniła nam zadanie, bo liście miały być zielone i pomarańczowe a my mieliśmy tylko farbę żółtą, czerwoną i zieloną. To było tworzenie… i mieszanie, i mieszanie… każdy z nas miał inny odcień, inne cienie na liściach. Były jak prawdziwe – każdy inny.

Podczas kolejnych zajęć utrwaliliśmy sobie nazwy liści i drzew, z których spadły. Stworzyliśmy również dwie prace zbiorowe nt jesiennych kwiatów. Ćwiczyliśmy koordynację naszych rączek wycinając kwiaty, które następnie ozdabialiśmy guzikami i naklejaliśmy na szary papier. Następnie domalowaliśmy im łodygi farbą i, puszczając wodze fantazji, wpuściliśmy nad te jesienne kwiaty motyle, biedronki i inne owady. Prace zawisły w naszej szatni – byliśmy z nich bardzo dumni.

W tym miesiącu poznaliśmy na zajęciach z Metody Dobrego Startu kilka liter: P, l, A. Staramy się ćwiczyć naszą pamięć i koordynację oko – ręka, by jak najlepiej przygotować się do zadań czekających na nas w szkole. Jak można zobaczyć na naszych pracach, wywieszanych w szatni przedszkolnej, nie zawsze wzory litero podobne wychodzące spod

naszych rączek są odpowiednie. Staramy się jednak je jak najlepiej wykonywać i doskonalić w ten sposób precyzyjne ruchy naszych rączek i palców. A tymczasem chwalcie nasze prace Drodzy Rodzice:)

Wzięliśmy udział w koncercie Małej Filharmonii, na którym poznaliśmy postać i twórczość Jana Sebastiana Bacha. Nasi goście przybliżyli nam również budowę i sposób grania na akordeonie – znanym nam już instrumencie, którego z przyjemnością mogliśmy znowuż posłuchać.

Tak bardzo jesień nam się spodobała, że postanowiliśmy zobaczyć jak miewa się w lesie. Zastanawialiśmy się skąd się biorą drzewa, wysłuchaliśmy nawet wierszyka M. Kownackiej „Kto sadził dęby?". Sami próbowaliśmy ułożyć wycięte obrazki we właściwej kolejności, ale nie mieliśmy z tym prawie w ogóle kłopotu. Ułożyliśmy w kręgu również nasze własne opowiadanie pt. „Gęsty las". Każdy po kolei dokładał jedno zdanie i powstała na prawdę wyjątkowa opowieść. Następnym razem dołożymy jeszcze ilustracje. Podczas odpoczynku prosiliśmy panią, żeby nam ją czytała kilka razy, a my wsłuchiwaliśmy się uważnie poszukując fragmentów ułożonych przez siebie (tekst opowiadania w załączniku ;-))

W tym tygodniu odwiedził nas p. R. Wajda – policjant z Pogwizdowa. Poinformował nas o tym, jak należy zachować bezpieczeństwo na drodze i podczas zabawy, a także w środkach transportu drogowego. Zaznajomił nas z pieskiem Sznupkiem, który opowiedział nam przygodę pewnego chłopca. Dziecko to zostało potrącone przez samochód, gdyż weszło na jezdnię. Chłopiec nie zachował ostrożności, co na szczęście skończyło się tylko złamaniem nogi. My jednak udowodniliśmy naszemu gościowi, że doskonale pamiętamy wszystkie potrzebne nam zasady ruchu drogowego, a nasze panie poświadczyły, że stosujemy się do nich. Na zakończenie wizyty udaliśmy się na parking znajdujący się za przedszkolem, na którym mogliśmy obejrzeć z

każdej strony samochód policyjny i posłuchać syren. Nasz gość pozwolił nam również zajrzeć do środka:) z czego bardzo chętnie skorzystaliśmy.

Wykonaliśmy koszyki z grzybami, co wcale nie było takie łatwe. Ćwiczyliśmy nasze palce poprzez składanie kartki i przerywanie jej na równe paski po liniach zgięcia. Malowaliśmy pastelami – tradycyjnie już – towarzyszyła temu bardzo rytmiczna muzyka. Przeplatanie pasków pozwoliło nam na stworzenie pięknego koszyka. Do którego oczywiście wykonaliśmy piękne grzybki. Niektórym jednak do koszyków wskoczyły muchomorki, ale doskonale wiemy, że bardziej dla dekoracji niż do zjedzenia. W podobny sposób powstały skrzynki z jabłkami – choć rysowanie i wycinanie jabłek było troszkę bardziej pracochłonne. O bardzo smakowitym jabłku poznaliśmy historie W. Sutiejewa, która opowiadała o zwierzątkach, które bardzo zawzięcie walczyły o jedno jabłko. Na szczęście sprawiedliwy niedźwiedź rozsądził spór i pogodził skłócone zwierzęta. My również rozmawialiśmy o tym jak możemy rozwiązywać nasze konflikty w grupie. Okazuje się że potrafimy znaleźć rozwiązanie, jednak czemu tak trudno czasem nam się pogodzić?

Pewnego dnia odwiedziły nas panie z pobliskiej Biblioteki Pedagogicznej, zapraszając do zabawy pt. „Czytamy Tuwima". Zabawiliśmy się w zabawy ruchowe, wspólnie odczytaliśmy jeden z najpopularniejszych wierszy Juliana Tuwima, pt. „Lokomotywa". Narysowaliśmy również wagon, który przedstawiał naszą własną wymarzoną podróż. Na zakończenie ułożyliśmy z naszych prac długi , bardzo długi pociąg. Szkoda, że nie możemy zobaczyć takiego na stacji kolejowej. Nasze prace będą wystawione w Bibliotece Pedagogicznej i na pewno udamy się tak któregoś dnia, żeby zobaczyć jak się prezentują.

To nie koniec niespodzianek, które czekały na nas w tym miesiącu. W kolejnym tygodniu udaliśmy się do teatru Banialuka w Bielsku – Białej, gdzie obejrzeliśmy sztukę pt.: „Tomcio Paluch" Była to dla nas spora wyprawa, ponieważ sam wyjazd autokarem wprawiał nas w olbrzymie emocje i wyjątkowo dobre humory. Obejrzeliśmy przedstawienie pt. „Tomcio Paluszek". To zabawna opowieść o tym, jak Tomcio uratował królewnę przed wielkim rozbójnikiem Madejem. Bardzo ważne było zakończenie bajki, w którym to Tomcio stal się bardzo dzielnym i odważnym chłopcem, a rozkapryszona i samolubna królewna nauczyła się zauważać innych, a nie tylko samą siebie. Niektórzy z nas , łącznie z nasza panią, znali zupełnie inne przygody Tomcia Paluszka, ale i ta historia bardzo nam się podobała. Po spektaklu bardzo spodobała czekała na nas kolejna niespodzianka. ZWEDZANIE TEATRU. Dzięki dwom paniom aktorkom, pracującym w teatrze Banialuka, mogliśmy zwiedzić teatr od kulis. Mogliśmy wejść na scenę i z bliska obejrzeć wszystkie prezentowane przez panie lalki. Ze sceny mogliśmy zobaczyć jak wygląda widownia, na której przed chwilką siedzieliśmy oraz kącik operatora światła i dźwięku. Zbadaliśmy zaplecze sceny, zwane przez aktorów, dość śmiesznie, bo: kieszenią. Mogliśmy z bliska zobaczyć elementy scenografii, wykorzystane w przedstawieniu które obejrzeliśmy. Bardzo zaciekawiła nas dziura w scenie, z której podobno w trakcie przedstawień wychodzą tajemnicze postacie lub aktorzy na przykład nagle znikają. Zwiedzaliśmy również pracownie w których tworzone są piękne lalki, stroje czy pomysły na dekoracje. Odwiedziliśmy pracownie krawiecką, w której panie krawcowe projektowały i zszywały właśnie strój sójki. Półki pełne były najróżniejszych materiałów, piórek, kapeluszy oraz zdjęci projektów. W pracowni stolarskiej mogliśmy zobaczyć jak,

tworzone są lalki. Pełno tam było ostrych narzędzi, skomplikowanych maszyn. A panowie pracowali tam w wyjątkowym skupieniu. Odwiedziliśmy również pracownię plastyczna w której powstają pomysły jak maja wyglądać bohaterowie bajek czy spektakli dla dorosłych. Plastycy tworzyli akurat postać… Na zakończenie mogliśmy zobaczyć bohaterów sztuki pt. „Tymoteusz wśród ptaków", która od listopada będzie wystawiana w teatrze „Banialuka" . Panie bardzo serdecznie nas zapraszały… Może uda nam się namówić rodziców?

. Z kolei niezwykle ucieszyło nas następne spotkanie – motoryzacyjne. Każde dziecko weszło do kabiny ogromnego tira i zrobiło sobie zdjęcie za kierownicą. Obejrzeliśmy ten samochód z każdej strony i policzyliśmy wszystkie koła.

Umiejętność spostrzegania różnych rzeczy i liczenia rozwijaliśmy także podczas zajęć informatycznych, które odbyliśmy w Szkole Katolickiej. Tam zetknęliśmy się z tablicą interaktywną i mogliśmy poćwiczyć m.in. jazdę na desce w sali gimnastycznej. To na niej wspinaliśmy się na drabinkach i ćwiczyliśmy rzuty piłką do kosza. Za miesiąc znowuż tam zagościmy i chętnie poćwiczymy:)

W ostatnim tygodniu tegoż miesiąca omawialiśmy temat „Na starej fotografii". Pani Kasia zaprezentowała nam kilka starych i tych ciut nowszych i tych zupełnie nowoczesnych aparatów fotograficznych objaśniając nam zasadę ich działania. Zobaczyliśmy kliszę i mogliśmy przekonać się jak niewiele zdjęć mogło się na nią zmieścić. Każdy z nas wykonał zdjęcie i mógł sam zobaczyć efekt na wyświetlaczu nowoczesnego aparatu:) Przynosiliśmy także zdjęcia z naszych domowych albumów i opowiadaliśmy historie z nimi związane – o wakacjach spędzonych nad morzem lub o tym, jakimi byliśmy

małymi dziećmi, o dziadkach i wujkach, domowych zwierzętach… Było czego słuchać. Ćwiczyliśmy naszą umiejętność słuchania i czekania z wypowiedzią na swoją kolej. Oj, było ciężko momentami – wszak jesteśmy grupą raczej niecierpliwych dzieci;)

W tym tygodniu obchodziliśmy też DIEŃ RODZINY PIECZONEGO ZIEMNIAKA. Bawiliśmy się razem z naszymi kolegami z grupy Chochliki. Nasza przygoda zaczęła się od poznania historii ziemniaka /dowiedzieliśmy się, że ziemniaki przywędrowały do nas z innego kontynentu/. Następnie panie przygotowały do nas bardzo trudnego zadania – musieliśmy obrać nożem ugotowane ziemniaki, a w nagrodę mogliśmy je zjeść. Po takim pysznym posiłku ruszyliśmy do boju b awiąc się podczas zajęć z Ruchu Rozwijającego W. Sherborne. Musieliśmy wytężyć nasze muskuły ponieważ woziliśmy worki z ziemniakami do piwnicy ??? – na kocykach. Kiedy już je dostarczyliśmy na miejsce musieliśmy je pięknie ustawić, niestety worki subtelnie się kołysały po czym zaczęły się przepychać. Wyjęliśmy więc kilka ziemniaków, ustawiliśmy się w rzędach i podawaliśmy je sobie rękami nad głową, pod nogami, z prawej i z lewej strony. Całą zabawę zakończyliśmy robiąc „kartoflanego nosa”.

W naszej sali pojawiła się rzecz wyjątkowa. Wszystko dzięki Tatusiowi Oliwki, który założył nam piękne i niezwykłe akwarium. Na początku była tam tylko woda, roślinki oraz tajemnicze korzenie. Obserwowaliśmy je z każdej strony podziwiając ruch roślin, a szczególnie wpatrując się czy przypadkiem nie ma tam żadnej ukrytej rybki. Nie było. Sprawdzaliśmy codziennie rano. Nie było. Po jakimś czasie Tatuś Oliwki wpuścił parę rybek i nie lada atrakcję – krewetki. My osobiście również wybraliśmy się do sklepu zoologicznego i kupiliśmy kilka drobnych, ale bardzo szybko pływających rybek. Podziwiamy akwarium w każdej wolnej chwili, a krewetki bawią się z nami w chowanego. Panu Andrzejowi jeszcze raz bardzo dziękujemy za tą atrakcję oraz wysiłek, który wkłada w opiekę nad naszymi pływającymi towarzyszami. O takim akwarium nawet nie marzyliśmy!

Nasze opowiadanie:

„Gęsty las"

(autorzy: Krasnoludki)

W dalekim gęstym lesie mieszkali sobie bardzo dobrzy przyjaciele. Byli to wiewiórka, zajączek i lis. Pewnego razu wiewiórka chciała wybrać się nad morze. Wesoło jej się zrobiło, bo jej przyjaciele również chcieli jechać nad morze. W drodze nad morze spotkali jeża. Jeż również chciał pojechać z nimi. Jeż musiał zapytać rodziców, a rodzice też chcieli się opalać dlatego też pojechali. Jadąc nad morze mijali gęsty las, gdzie zobaczyli grzyby i je pozbierali. Zbierając grzyby napotkali w jednym z nich robaczka. Również grzybka z robaczkiem zabrali do koszyczka. Robaczek również chciał jechać na plaże. Robaczek nigdy jeszcze nie widział morza i plaży i zastanawiał się co to jest, bo zawsze siedział tylko w grzybku i w lesie. Kiedy na plaże wbiegła wiewiórka, powiedziała, że nasypało jej się troche piasku do ogona i wszyscy wytrzepali wiewiórce ogon. Na plaży spotkali również motylka, jadącego na rowerze. Jeżyk zapytał wiewiórki, gdzie jest droga do lasu, bo chciał wrócić do domu. Wszyscy wrócili do lasu i wiewiórka odprowadziła jeżyka do domu. Wszyscy zadowoleni wrócili do domu i bardzo cieszyli się z wyjazdu i żyli długo i szczęśliwie.

Koniec

;-)

Śpiewaliśmy piosenki

Jesień na wsi

Świeci dobre słoneczko

nad drewnianą, nad chatą,

/wietrzyk goni nad rzeczką

wesołe babie lato./bis

Pachną dymy na łąkach,

płyną z wiatrem obłoki,

/jesień polem się błąka,

maluje wierzby, głogi./bis

„Deszczowa piosenka"

1.*Kiedy kropla goni kroplę,*
Kiedy w deszczu wszystko moknie,
Kiedy nudzę się okropnie,
taki sposób na to mam.
Zakładam kalosze bajkowe,
Takie piękne kolorowe.
Zakładam kalosze bajkowe – w czarodziejski ruszam świat!

2.*Kiedy kropla goni kroplę,*
Kiedy w deszczu wszystko moknie,
Kiedy nudzę się okropnie,
taki sposób na to mam.

Zakładam płaszczyk bajkowy,

Taki piękny kolorowy.

Zakładam płaszczyk bajkowy – w czarodziejski ruszam świat!

3.Kiedy kropla goni kroplę,

Kiedy w deszczu wszystko moknie,

Kiedy nudzę się okropnie,

taki sposób na to mam.

Rozkładam parasol bajkowy,

taki piękny kolorowy.

Rozkładam parasol bajkowy – w czarodziejski ruszam świat!

„Pionowy patyczek

ma brzuszek na górze.

Zawsze prosto stoi,

choć to wbrew naturze.

Cóż, chyba ten brzuszek

zaciekawił cię?

Czy już się domyślasz?

To litera P. „

“A to Agata.

Hobby Agaty

to fotografia

i aparaty.”

„Lubię listy

i dlatego

wyślij do mnie

list, kolego!”

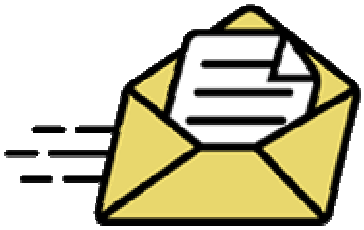

PAŹDZIERNIK w grupie KRASNALE

Październik zaczęliśmy jedną z najbardziej ulubionych przez dzieci piosenek „Walking in the jungle”. Dzieciaki nic a nic nie bały się bardzo groźnych, żyjących w dżungli zwierząt: żaby, małpki, tukana i tygrysa (no, tygrysa może trochę☺).

Zachęcam do słuchania z dziećmi: YouTube kanał: Super Simple Songs

„Walking in the jungle”

(Counting to three. "We're not afraid." "Forward." "Back." "Stop." "Listen." Jungle animals (frog, monkey, toucan, tiger). Action verbs (walking, stomping, jumping, skipping).

♫ Let's take a walk in the jungle.
Walking in the jungle. Walking in the jungle.
We're not afraid. We're not afraid.
Walking in the jungle. Walking in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.
One step. Two steps. Three steps forward.
One step. Two steps. Three steps back.
Stop. Listen. What's that? It's a frog! We're not afraid!

Let's stomp.
Stomping in the jungle. Stomping in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.
Stomping in the jungle. Stomping in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.
One step. Two steps. Three steps forward.
One step. Two steps. Three steps back.
Stop. Listen. What's that? It's a monkey! We're not afraid!

Let's jump.
Jumping in the jungle. Jumping in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.
Jumping in the jungle. Jumping in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.

One step. Two steps. Three steps forward.
One step. Two steps. Three steps back.
Stop. Listen. What's that? It's a toucan! We're not afraid!

Let's skip.
Skipping in the jungle. Skipping in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.
Skipping in the jungle. Skipping in the jungle. We're not afraid. We're not afraid.
One step. Two steps. Three steps forward.
One step. Two steps. Three steps back.
Stop. Listen. What's that? It's a tiger! RUN! ♫

Następnie wybraliśmy się na wycieczkę do ZOO, gdzie poznaliśmy zwierzęta, które tam mieszkają, a także sposób w jaki się poruszają. Cały czas jest nam bardzo wesoło, gdy możemy udawać pingwiny i pływającego niedźwiedzia polarnego.

„Let's go to the ZOO"

"Let's go to the zoo!" Animals (elephants, kangaroos, monkeys, penguins, snakes, polar bears).
Animal action verbs (stomp, jump, swing, waddle, slither, swim).

♫ *Stomp like elephants!*
Let's goto the zoo.
And stomp like the elephants do.
Let's go to the zoo.
And stomp like the elephants do.

Jump like kangaroos.
Let's go to the zoo.
And jump like the kangaroos do.
Let's go to the zoo.
And jump like the kangaroos do.

Swing like monkeys.
Let's go to the zoo.
And swing like the monkeys do.
Let's go to the zoo.
And swing like the monkeys do.

Waddle like penguins.
Let's go to the zoo.
And waddle like the penguins do.
Let's go to the zoo.
And waddle like the penguins do.

Slither like snakes.
Let's go to the zoo.
And slither like the snakes do.
Let's go to the zoo.
And slither like the snakes do.

Swim like polar bears.
Let's go to the zoo.
And swim like the polar bears do.
Let's go to the zoo.
And swim like the polar bears do.

Let's go to the zoo.
And dance like the animals do.
Let's go to the zoo.
And dance like the animals do. ♫

Jeszcze jedna piosenka „Yes, I can” pozwoliła nam poznać kolejne zwierzęta, oraz kolejne czasowniki, szczególnie konstrukcje: "Yes, I can." "I can swim." "No, I can't." "I can't climb."

„Yes, I can”

"Yes, I can." "I can ____." "No, I can't." "I can't _____." Animals (bird, elephant, fish, gorilla, buffalo). Action verbs (clap, fly, stomp, swim, climb, run, sing, dance).

♫ Little bird, little bird, can you clap
No, I can't. No, I can't. I can't clap.
Little bird, little bird, can you fly?
Yes, I can. Yes, I can. I can fly.

Elephant, elephant, can you fly?
No, I can't. No, I can't. I can't fly.
Elephant, elephant, can you stomp?
Yes, I can. Yes, I can. I can stomp.

Little fish, little fish, can you stomp?
No, I can't. No, I can't. I can't stomp.
Little fish, little fish, can you swim?
Yes, I can. Yes, I can. I can swim.

Gorilla, gorilla, can you swim?
No, I can't. No, I can't. I can't swim.
Gorilla, gorilla, can you climb?
Yes, I can. Yes, I can. I can climb..

Buffalo, buffalo, can you climb?
No, I can't. No, I can't. I can't climb.
Buffalo, buffalo, can you run?
Yes, I can. Yes, I can. I can run.

Boy and girls, boys and girls, can you sing?
Yes, we can. Yes, we can. We can sing.
Boys and girls, boys and girls, can you dance?
Yes, we can. Yes, we can. We can dance.
We can sing. We can dance. Yes, we can. ♫

W czasie październikowych lekcji uczyliśmy się też określać przeciwieństwa (np. up/down, big/small, day/night, empty/full, open/shut, Yes please/No, thank you, ..). Pomagała nam w tym pisenka „Open Shut Them”, którą śpiewamy w dwóch wersjach:

„Open Shut Them”

Opposites (Open/Shut, Big/Small, Please/No, thank you, Fast/Slow, Loud/Quiet) and Peek-a-boo.

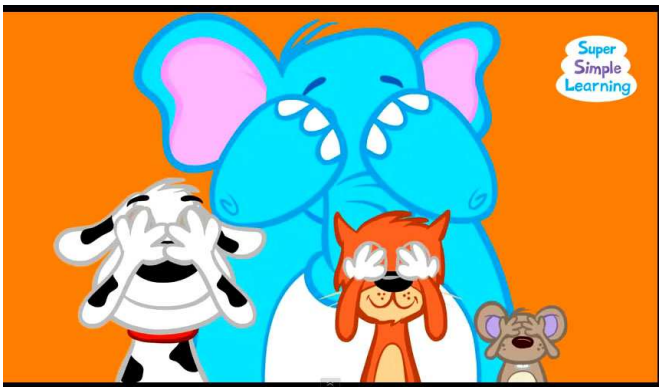

♫ Open shut them, open shut them.
Give a little clap, clap, clap.
Open shut them, open shut them.
Put them in your lap, lap, lap.

Big and small.
Big and small. Big and small.
Big, big, big, big, small, small, small.
Big and small. Big and small.
Big, big, big, big, small, small, small.

Please. No, thank you.
Please. No, thank you. Please. No, thank you.
Please, please, please, please. No thank you.
Please. No, thank you. Please. No, thank you.
Please, please, please, please. No thank you.

Fast and slow.
Fast and slow. Fast and slow.
Fast, fast, fast, fast, slow, slow, slow.
Fast and slow. Fast and slow.
Fast, fast, fast, fast, slow, slow, slow.

Loud and quiet.
Loud and quiet. Loud and quiet.
Loud, loud, loud, loud. Shh... Quiet.
Loud and quiet. Loud and quiet.
Loud, loud, loud, loud. Shh... Quiet.

Peek-a-boo.
Peek-a-boo. Peek-a-booPeek-a, peek-a, peek-a-boo!
Peek-a-boo. Peek-a-boo.
Peek-a, peek-a, peek-a-boo! ♫

W drugiej wersji piosenki, zwrotki II, III i IV zastępujemy słowami, pamiętamy tez o odpowiednich gestach:

Hot and cold,
Long and short,
Left and right,
Day and night.

Przypominaliśmy sobie także kolory, śpiewając piosenkę o tęczy (*„I can sing a rainbow”*), nauczyliśmy się też krótkiego rapu (*Black and white / grey and brown*).

„I can sing a rainbow”

Red and yellow and pink and green
Purple and orange and blue.
I can sing a rainbow, sing a rainbow,
sing a rainbow too.

Umiemy także policzyć do 20, a od końca do początku od 7 do 1 – trenowaliśmy liczenie przy piosenkach „Seven Steps”, „One potato, two potatoes” oraz ulubionej przez dzieci piosenki „Count and move”.

„Count and move” (Counting 1 – 20)

„Seven Steps” (Counting 1-7)

„One potato, two potatoes”.

♫ One potato. Two potatoes. Three potatoes. Four!
Five potatoes. Six potatoes. Seven potatoes. More! (Repeat 2x)♫

Jednym słowem: We like it!